

Pewnego razu żaba Koniczynka na łące spotkała biedronkę Różę, która powiedziała jej o wynalazku jeża Henryka. Żaba bardzo się zaciekała, jednak biedronka nie chciała zdradzać, co to za wynalazek. Żaba postanowiła mieć nową odkrywczą misję. Chciała się bowiem dowiedzieć co to za wynalazek. Biedronka powiedziała, że to bardzo daleka droga, dlatego wyśle swoją przyjaciółkę motylka Helenę, która miała służyć żabie jako jej przewodnia. Gdy dotarli na stuwiekową polankę jeża nie było widać, chociaż Koniczynka i Helena rozglądały się wszędzie. Nagle motyl zauważył, że nie widać także Koniczynki. W tym czasie kiedy Helena się rozglądała żaba skoczyła na trawę gdzie właśnie siedział jeż. Strasznie się przestraszył kiedy ją zobaczył. Wtedy Koniczynka zapytała się go jaki wymyślił wynalazek. Wtedy Henryk jej odpowiedział to telefon. Żaba się zdziwiła. Pomyślała, co to za wynalazek? Przecież coś takiego nie istnieje! Jeż wytłumaczył, że ten pomysł jeszcze nie jest skończony. Koniczynka chciała pomóc jeżowi. Henryk powiedział tak to dobry pomysł. Nagle nasza bohaterka wpadła na pomysł żeby na telefonie umieścić aplikacje. Pozostało pytanie: jakie aplikacje? Wtedy zza krzaków przyleciała Helena. Powiedziała to ten sławny wynalazca Henryk. Jednak wynalazca nadal myślał, że czegoś tam jeszcze brakuje. Wtedy Helena wpadła na pomysł żeby do telefonu dołączyć jakąś nazwę np. „Samsung”. Wszyscy się zgodzili. Mieszkańcy lasu wpadli na pomysł żeby zorganizować przyjęcie na cześć wynalazków. Na

przyjęciu było dużo soczków jabłkowych i jabłek, był także tort jabłkowy z najpiękniejszą świeczką, która miała buźkę. Ta świeczka miała być dla Koniczynki w nagrodę za wymyślenie aplikacji. Najpierw Koniczynka nie chciała przyjść na przyjęcie, ponieważ chciała pojechać do Afryki. Chciała tam odwiedzić Iwa wynalazcę, któremu miała pomóc w stworzeniu wynalazku. Jednak przełożyła swoją wizytę żeby zostać na przyjęciu. Gdy skończyła się zabawa Koniczynka poszła się pakować, bo miała do Afryki polecieć z Heleną. Kiedy wsiadły do samochodu Koniczynka zaczęła się zastanawiać jaki wynalazek wymyślił lew Hilary. Na miejscu okazało się, że Hilary nosi okulary. Helena zapytała się gdzie jest to co wymyślił Hilary. Wynalazca się zdziwił przecież mam go na nosie. Co? To zwykłe okulary. Nie, to okulary 3D. Na czym to polega? Zapytały się przyjaciółki. No właśnie się zastanawiam po to Was tu wezwałem. Żaba zastanawiała się trzy dni i trzy noce. Czwartego dnia doszła do wniosku, że jeżeli ogląda się ten film to okulary te powodują, że ma się wrażenie że to co się ogląda jest blisko ciebie. Lew był zachwycony. Potem cała trójka wymyśliła kino. W kinie puścili film pt. „Chyża Żaba”. Najpierw żadne z nich nie mogło wymyślić o czym mógłby być ten film. Nagle Hilary wpadł na pomysł niech to będzie film o Koniczynce. Pomogła przecież wielu wynalazcom. Wszyscy się zgodzili. Zaprosili nawet jeża Henryka i przyjaciół wynalazców. Wszyscy doskonale się bawili. Potem zorganizowali bal tak jak w Europie. Następnie cała

grupa poleciała do Australii tam spotkali wynalazcę Filemona. Był on wynalazcą, z którym Koniczynka się ożeniła. Potem urodziło im się dziecko, które nazwali Helą, ponieważ była ona dziewczynką. Koniczynka i Filemon wymyślili kołyskę dla swojego dziecka. Opiekunką Heli była Helena. Cieszyła się Helena, że dziecko Koniczynki nazwano jej imieniem. Na uroczystości z powodu urodzenia Heli Koniczynka dostała złoty medal i nazwę wynalazcy. Potem wszyscy żyli długo i szczęśliwie. Dalej Koniczynka z Filemonem i ich dzieckiem przeżywali szalone przygody, wymyślali szalone wynalazki, a ich dziecko też wyrosło na wynalazcę!

Pracę wykonały uczennice klasy 3b

I Społecznej Szkoły Podstawowej STO w Słupsku

1. Julia Pośpiech
2. Adrianna Waśkow
3. Magdalena Kaliszuk